

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Dziurzyński Antoni: Gazownia Miejska

Źródło:

Księga pamiątkowa miasta Poznania : 10 lat pracy Polskiego Zarządu Stołecznego miasta Poznania. Poznań : Magistrat m. Poznania, 1929, strony 609-615

Rozdział udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Inż. Antoni Dziurzyński.

Gazownia Miejska.

Budowę gazowni miejskiej uchwałyły korporacje miejskie w dniu 20 września 1854, a na wykonanie wszystkich inwestycji według projektu inżyniera Dr. Moore przeznaczono 420 000 marek. Względy techniczne i gospodarcze zadecydowały o wyborze miejsca, na którym gazownia dalej się rozbudowywała i obecnie znajduje.

Małe oprocentowanie kapitału i brak doświadczenia były powodem, że dawniej budowano powoli i dlatego uruchomiono małą stosunkowo gazownię dopiero 14 listopada 1856, a kosztą budowy przekroczono o 300 000 marek, t. j. o przeszło 70%. Do tego czasu zainstalowano 460 latarni publicznych i 1650 prywatnych płomieni.

Pod względem kupieckim była postawiona gazownia na rozumnych podstawach, bo korporacje miejskie, przewidując jej rozwój, a zatem częstą rozbudowę, zabezpieczyły tworzenie funduszu odnowienia w odpowiedniej wysokości. Już po dwóch latach gazownia była w stanie pokryć wydatki, oprocentowała i amortyzowała ratę na kapitał, ale nadto zaczęła odprowadzać kwoty na fundusz odnowienia.

Po upływie pierwszych dziesięciu lat wynosiło oddanie gazu 693 260 m³, ilość latarni wzrosła do 547, a prywatnych płomieni do 6460.

Na fundusz rezerwowy zebrano 163 000 marek.

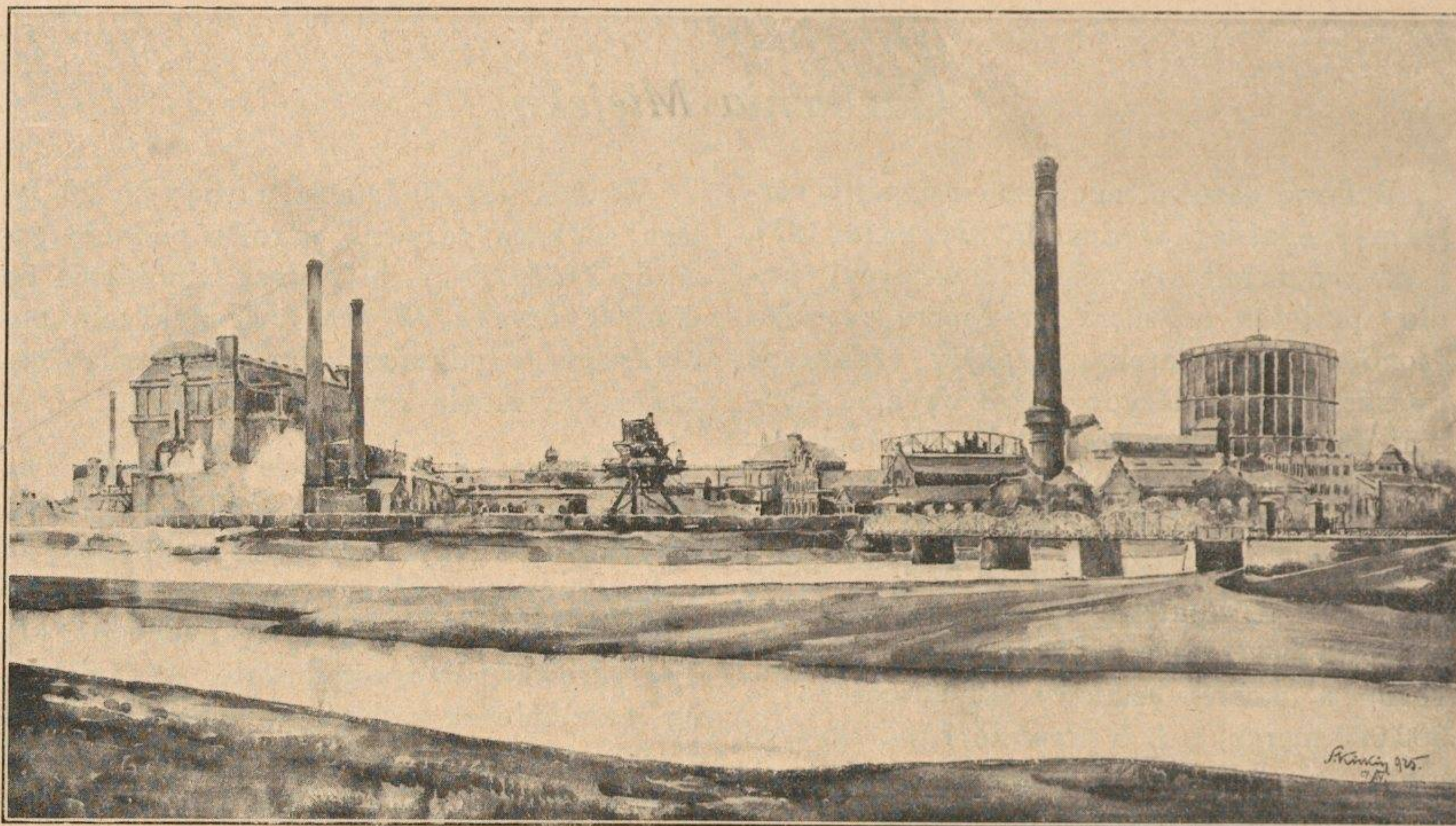
W dalszych 10 latach, a więc po 20 latach istnienia gazowni, wzrosło oddanie gazu do 2 035 000 m³, a fundusz odnowienia do 402 000 marek. W tem dziesięcioleciu powiększono i udoskonalamo urządzenia gazowni, aby mogła sprostać produkcji.

Następne dziesięciolecie przypada na wielkie rozpowszechnienie taniej nafty, oraz ogromne postępy światła elektrycznego, wskutek czego oddanie gazu wzrosło tylko o 305 000 m³. Mniemanie, że nadchodzi koniec gazownictwa spowodowało, że zaniechano jakiegokolwiek rozbudowy i ulepszenia gazowni, która się w międzyczasie zupełnie zużyła. Produkowany gaz nie miał dostatecznej siły świetlnej ani czystości. Gdy ponadto w r. 1888 powódź zalała gazownię i zatrzymano ruch przez ośm dni, zaopatrzyło się wielu konsumentów, między tymi i kolej państwowa, w inne środki oświetlenia.

Katastrofalny stan gazowni spowodował Magistrat do opracowania planu rozbudowy na dobową sprawność 15 000 m³ i projekt ten przeprowadzono. Że postanowienie to było dobre, stwierdził bardzo prędko przyrost zużycia gazu, bo już po 6 latach wynosiła dobową produkcja 15 500 m³, a roczne oddanie wzrosło do 3 236 400 m³. Wzrost oddania gazu trwał stale nadal i w roku 1910 oddano gazu już 10 934 520, a w roku 1913 — 13 224 000 m³.

W międzyczasie uzupełniano urządzenia gazowni celem podniesienia jej sprawności i wybudowano dwie grupy gazu wodnego na dobową produkcję 12 000 i 20 000 m³ dla stworzenia pewnej rezerwy i wyzyskania koksu w latach złej konjunktury. — Wobec takiego rozwoju gazowni okazały się wszelkie półśrodki nieracjonalnymi. Wygotowano za-

ksu, do przerabiania i podnoszenia węgla z sortownią koksu;
 3. wielkiego zbiornika na zapasy węgla;
 4. kolei wiszącej do transportu węgla i koksu;
 5. zbiornika bezwodnego.
 Urządzenia te odpowiadały dobowej produkcji 100 000 m³ i były wykończone częś-



Ogólny widok gazowni miejskiej.

tem plan kompletnej przebudowy i powiększenia gazowni, wyposażenia jej w połączenie kolejowe, urządzenia transportowe itp.

W roku 1914 zatwierdziły korporacje miejskie ten projekt, jednakże z powodu komplikacji wojennych uzyskano środki na wykonanie tylko najniezbędniejszych części urządzeń t. j.

1. bezpośredniego połączenia kolejowego z Tamą Garbarską;
2. piecowni o komorach leżących z centralnymi generatorami, urządzeniami do przesuwania wagonów węgla i ko-

ciowo w roku 1916, częściowo nawet w roku 1917. Odpowiadające tejże produkcji dalsze urządzenia odłożono na okres powojenny. W czasie długotrwałej wojny światowej zaczęła gazownia poznańska walczyć z różnymi trudnościami. Już w roku 1917 były dostawy węgla nieregularne i rozpoczęto stosować ograniczenia dostawy gazu, — a w następstwie tego zaczęła gazownia masowo tracić odbiorców światła na korzyść elektrowni.

Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego i uzyskania niepodległości była gazownia poznańska odcięta od ośrodków wę-

gła gazowniczego. Z trudem otrzymywano węgiel z kopalń dąbrowieckich, zupełnie nieodpowiedni do pieców o komorach leżących.

Rozpoczęły się niebywale trudności prowadzenia ruchu. Stan wewnętrznych urządzeń gazowni był bardzo opłakany. Spowo-

dla dokonania potrzebnych napraw i nagromadzenia pewnych zapasów węgla. Gazownia była nieczynną od 21 stycznia do 26 czerwca 1919 r. Po dokonaniu napraw uruchomiono ją znowu i równocześnie rozpoczęto organizację administracji, opierając się na siłach pol-



Oczyszczalnia gazu.

dowały go niesłychany brak robotników u-kwalifikowanych i zupełny brak materiałów technicznych do utrzymania i napraw. Oświetlenie publiczne znajdowało się w katastrofalnym stanie. Więcej niż połowę kandelabrow przewróciły samochody w czasie wojny, setki lamp zniszczono, a palniki i automaty zapalające w przeważnej części poprzepadały. Gdy zabrakło i węgla, miasto zdecydowało się zastanowić ruch gazowni

skich po ustąpieniu urzędników i mistrzów niemieckich. — Rok gospodarczy 1919 musiał być w takich warunkach dla gazowni poznańskiej bardzo ciężkim. Oddanie gazu spadło do 9 442 599 m³. Miasto Poznań stało się z natury rzeczy ośrodkiem wszystkich zagadnień gospodarczych ziem zachodnich, a wszystkie te zagadnienia były odrazu pilne i wymagały wiele środków pieniężnych. Dlatego zarząd gazowni musiał sam myśleć o so-

bie. Uzasadniona wiara w rozwój polskiego gazownictwa i zdolność przełamania różnorodnych trudności wkrótce stworzyły zdrowe warunki rozwoju. Przedewszystkiem już od 1 kwietnia 1920 r. usprawniono administrację i zreorganizowano rachunkowość, wprowadzając podwójną kupiecką buchalterję w miejsce dotychczasowej kameralistycznej. — Rozpoczęty okres dewaluacji powojennej spowodował zarząd do wprowadzenia bezpośredniego inkasa. Zarządzenie to okazało się bardzo aktualnem, bo wobec coraz większej dewaluacji w znacznej części chroniliśmy swoje należytości i ułatwili sobie równowagę gospodarczą. Po stworzeniu dokładnego obrazu gospodarczego i przeprowadzeniu organizacji przystąpiono szybko do napraw braków powojennych oraz przeprowadzenia dalszej rozbudowy.

Polski personel techniczny dołożył starań, by zastosować cały dorobek techniczny, zdobyty na zachodzie, i dostosować lokalny przemysł gazowy do wyjątkowej w Polsce sytuacji, oraz utrwalić solidarność z innymi sprawami w zakresie zagadnień ogólnopństwowych.

Naogół pokonano dobrze i prędko braki. Przedewszystkiem postarano się o sprowadzenie zapasu dobrego węgla karwińskiego. Źródło to odpadło po przyłączeniu Karwina do Czechosłowacji i odtąd mogliśmy zakupywać węgiel tylko z Górnego Śląska. A nie były to małe trudności zabezpieczenia gazowni w odpowiedni węgiel przez pierwsze cztery lata, skoro się zważy, że kryzysy węglowe powtarzały się periodycznie co kilka miesięcy. Dzięki zapobiegliwości własnej i poparciu władz nie zatrzymaliśmy ruchu nawet w najgorszych czasach z powodu braku węgla. Od kwietnia 1920 r. oddawano gaz konsumentom bez ograniczenia, to też już w tym roku oddanie gazu wzrosło napowrót do 12 349 750 m³.

Ogólny stan gospodarczy nie pozwolił przy pomocy pożyczki przeprowadzić dalszego programu rozbudowy gazowni według projektu z roku 1914. Zadaniem tedy kierownictwa było podnieść sprawność i rentowność gazowni, a z uzyskanych nadwyżek przeprowadzić inwestycje własnymi siłami. — Przeprowadzano tedy stopniowo remont i uzupełniano nowymi działami produkcji, dostosowując ruch do nowoczesnych wymogów techniki. W krótkim czasie wyrównuje się mimo ciężkiego położenia gospodarczego spadek produkcji gazu i ubocznych produktów, a odtąd produkcja ta wzrasta stale.

W roku 1921 uruchomiono pierwszą w Polsce odbenzolownię, wyrabiającą benzol surowy i rafinowany. Inwestycja ta nie tylko zamortyzowała się całkiem do końca 1921 roku, ale dała jeszcze zysk i jest nadal źródłem poważnego dochodu. Zmechanizowany ruch gazowni wymaga nader starannego utrzymania maszyn. Ponieważ całe urządzenie było sprowadzone z Niemiec, skąd odcięto wszelkie dowozy, przeto zmuszeni byliśmy pobudować warsztaty mechaniczne ślusarskie, elektryczne, stolarskie i odtąd we własnym zarządzie wykonujemy wszystkie naprawy maszyn, a także i wiele z nowych urządzeń. W roku 1923 pobudowaliśmy stację wodną, gdyż zapotrzebowanie wody w lecie dochodziło już do 800 m³ dziennie; ulepszyliśmy system chłodzenia odbieralników, sposób gaszenia koksu celem podniesienia jego jakości, ulepszyliśmy gospodarkę ciepłą przez wyzyskanie ciepła wylotowego kotłów parowych do podgrzania wody.

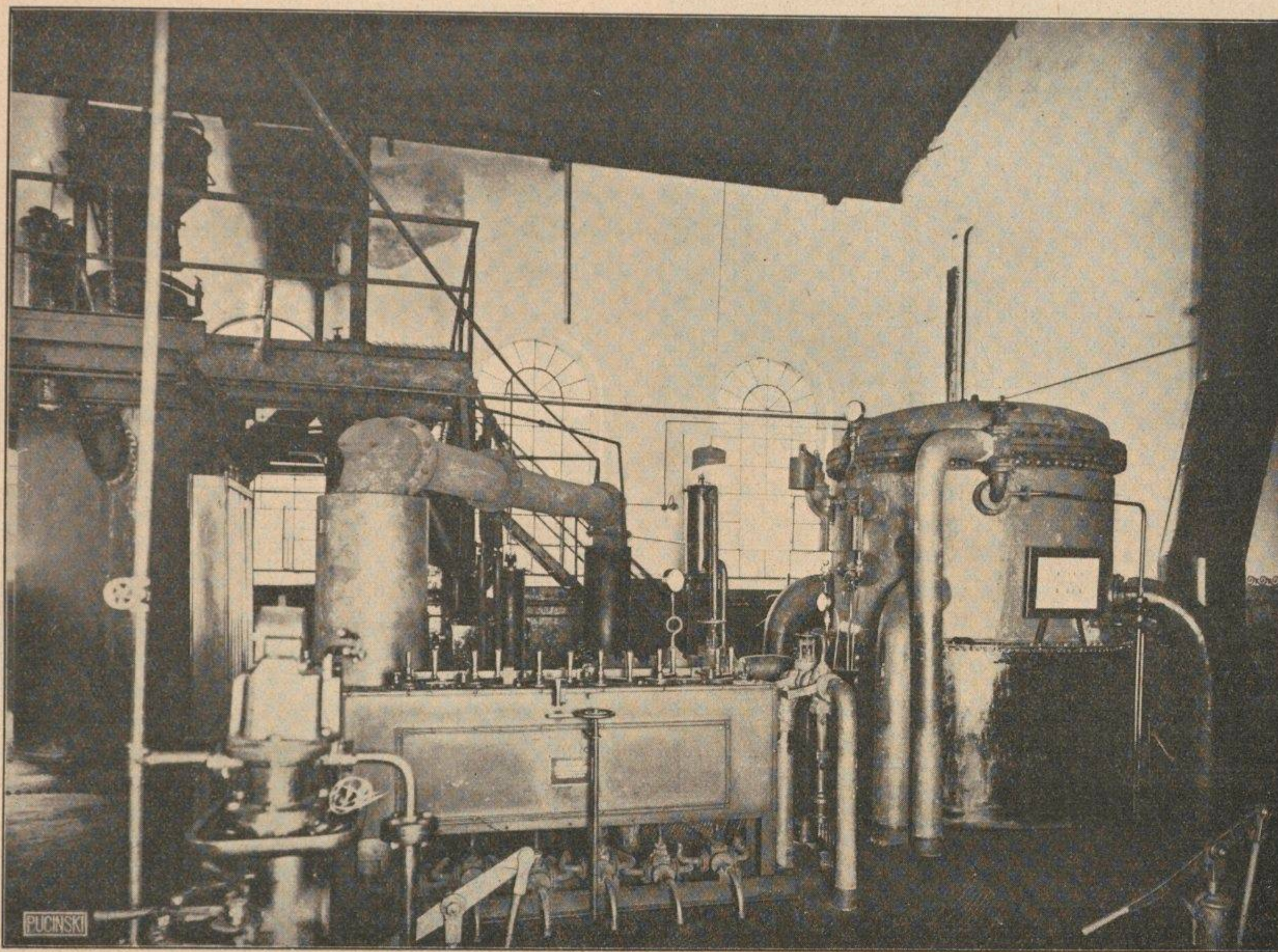
Niebywała powódź na wiosnę w roku 1924 wyrządziła nam wielkie szkody, a tylko z wielkim wysiłkiem utrzymaliśmy ruch, wypompowując z kanałów wodę bezustanku przez 6½ doby czterema pompami.

Rok ten przyniósł nam w życiu gospodarczem stabilizację naszej waluty, wobec czego mogliśmy odtąd każdą kalkulację

oprzeć na rzeczowej podstawie. Ustaliliśmy cenę gazu i od tego czasu jesteśmy w możliwości gospodarować podług stałego budżetu, uwzględniającego odpisy na fundusz odnowienia. Fundusz ten umożliwił nam projekt stopniowego wykończenia rozbudowy gazowni, dostosowując go do obecnych warunków.

zem, ale jako źródło ciepła ma gaz zapewnioną przyszłość i rozwój.

Zbyt produktów ubocznych sprawia nam coraz więcej kłopotu z powodu konkurencji koksowni górnośląskich. Dlatego to przeprowadziliśmy przede wszystkim urządzenia, które usuwają względnie ułatwiają tę konkurencję.



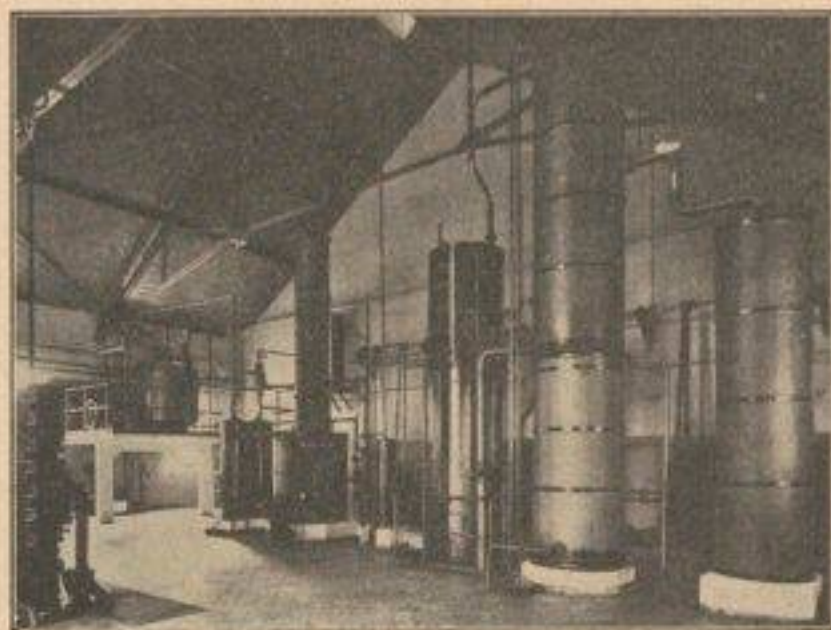
Zakład dwugazu.

Przy realizacji tego projektu przyjęto za zasadę tezę podobną, jak na zachodzie, że zadaniem gazownictwa jest wydobycie najtańszej maksimum gazowych kalorii w postaci gazu mieszanego o wartości opałowej około 4200 kalorii.

W dziale oświetlenia i silników zajęła u nas elektryczność pierwszeństwo przed ga-

W roku 1924 przeprowadziliśmy rekonstrukcję budynku starej piecowni i przysposobili na pomieszczenie destylarni smoły, nowej czyszczalni, brykietowni, oraz łazienek i jadalni dla robotników. Pobudowaliśmy destylarnię smoły, produkującą w lecie smołę destylowaną dla fabryk papy, w zimie zaś oleje i pak twardy.

Wybudowana w roku 1916 piecownia o komorach leżących miała dawać koks hutniczy i to zdecydowało w roku 1914 o wyborze takiego systemu pieców. Tymczasem węgiel górnośląski nie nadaje się do tego celu; bez specjalnych urządzeń do mielenia



Fabryka benzolu

i ubijania węgla nie daje koksu zbitego, a urządzeń do ubijania nie da się u nas dodatkowo zastosować z powodu specjalnej konstrukcji całego bloku. Gdy ponadto niemożliwą jest w komorach poziomych produkcja taniego gazu mieszanego, musieliśmy opracować projekt całkowitego zgazowania węgla, projekt instalacji do wytwarzania dwugazu.

Mając na oku rozbudowę samej fabryki, pomyśleliśmy równocześnie o zwiększeniu zużycia gazu w mieście. Stworzyliśmy osobny wydział propagandowy wyposażony w personel i środki techniczne, osobny skład wystawowy i lokal wykładowo-demonstracyjny. Dział ten poruszył zainteresowanie gazem u ludności i przyczynił się do rozwoju gazowni.

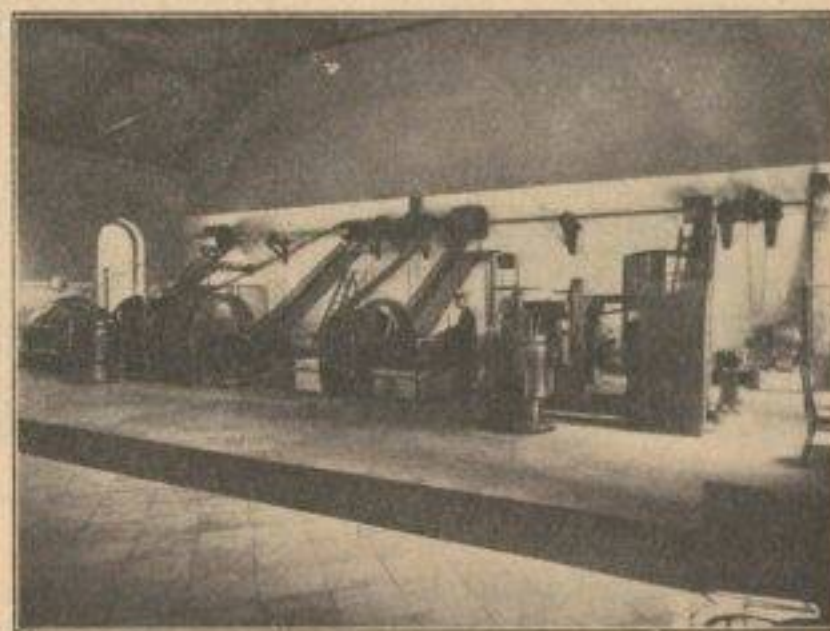
Rok 1925 przyniósł realizację przygotowanych projektów. A więc wybudowano kompletne urządzenia do fabrykacji dwuga-

zu na dobową sprawność 20 — 24 000 m³, umożliwiające:

1. oddanie gazu mieszanego o stałej wartości opałowej,
2. pokrycie zapotrzebowania gazu mniejszą ilością węgla,
3. zmniejszenie w razie potrzeby ilości produkowanego koksu, o ile tego warunki wymagają.

Ponieważ stara czyszczalnia była zupełnie niewystarczająca, przeto wybudowaliśmy na podstawie opracowanego generalnego projektu rozbudowy aparatów wewnętrznych gazowni nową, odpowiadającą dobowej produkcji gazu do 150 000 m³, zaopatrzoną w najnowsze urządzenia.

Rok 1926 zaznaczył się w historii naszych zakładów nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż na dniu 26 lutego eksplodował bezwodny zbiornik gazowy o pojemności 50 000 m³. Ruch gazowni nie został wprowadzić przerwany, ale pozostaliśmy ze zbiornikiem pojemności 15 000 m³, wskutek czego tylko z nadzwyczajnym wysiłkiem mogliśmy utrzymać



Hala maszyn. Ssaki gazowe i maszyny parowe.

oddanie gazu, dochodzącego do 55 000 m³ na dobę. Sprawa budowy zbiornika była tedy pierwszym zadaniem, które rozwiązaliśmy tak pod względem technicznym, jak i gospodar-

czym bardzo dobrze. W czasie od 1 marca do 15 października zdemontowaliśmy zniszczony zbiornik i wybudowali nowy o zamknięciu wodnym na tem samym miejscu. Wszystkie wydatki pokryliśmy z własnego funduszu odnowienia oraz z oszczędności osiągniętych z usprawnienia i potanienia kosztów produkcji gazu.

Mimo tego wysiłku prowadziliśmy nadto roboty nad rozbudową aparatu. We własnych warsztatach wybudowaliśmy 2 chłodniki wodno-rurkowe oraz 3 płóczki amoniakalne, obliczone na dobową sprawność 120 000 m³ gazu. Ponadto wykupiliśmy z rąk niemieckich gazownię w Główniej i po połączeniu z siecią miejską zlikwidowali ją zupełnie.

W roku 1927 przeprowadziliśmy wykończenie aparatu. Przebudowaliśmy i powiększyli znacznie budynek, zakupili i zmontowali kompletne urządzenia, które obecnie składają się: z 2 chłodników wodnych, 2 ssaków z maszynami parowymi, regulatora obejścia, 2 odsmalaczy, chłodnika Reuter'a, 3 płóczek amoniakalnych, 2 płóczek cjanowych, 2 płóczek benzolowych z połączeniami i armaturą 600 m/m średnicy, wszystko na dobową sprawność 120 000 m³ z możliwością powiększenia do 200 000 m³.

Równocześnie przebudowaliśmy w nowym budynku odbenzolownię i urządzenia do przeróbki surowej wody amoniakalnej, oraz laboratorium.

W związku ze zmodernizowaniem i rozszerzeniem gazowni uzupełniliśmy oświetlenie publiczne do 4480 latarń, stosując najnowsze lampy grupowe o 2 do 15 płomieniach.

W latach od 1923 do 1927 pobudowaliśmy 4 domy mieszkalne i budynek administracyjny, w którym mieszczą się dyrekcje gazowni, elektrowni i wodociągów, oraz zakupiliśmy jeden dom Grobla nr. 9.

Razem zainwestowano w czasie od 1921 do 1. 4. 1928 r.: w maszynach i urządzeniach 1 762 173 zł, w rurociągach 794 439 zł, gazomierzach 283 820 zł, budynki fabryczne 248 152 zł, budynki czynszowe 389 252 zł, dom administracyjny 976 662 zł.

Wyniki rozwoju gazowni przedstawiają najlepiej następujące cyfry:

Produkcja gazu wynosiła w latach m³:

1913 — 13 244 672;	1924 — 15 609 483;
1919 — 9 392 350;	1925 — 17 988 330;
1920 — 12 287 760;	1926 — 18 785 690;
1921 — 12 746 226;	1927 — 20 367 120;
1922 — 14 706 260;	1928 — 22 053 630;
1923 — 15 265 710;	

powiększyła się zatem w porównaniu z rokiem 1913 pomimo utraty odbiorców światła i motorów o przeszło 65%. O ile zaś usprawniono ruch gazowni dowodzi fakt, iż do wyrobu 13 244 672 m³ gazu w roku 1913 zużyto 42 536 ton węgla, zaś do wyrobu 22 053 630 m³ gazu w roku 1928 tylko 42 708 ton.

Długość sieci ulicznej wzrosła w latach:

1924 — o 5 105 m.	1926 — o 7 311 m.
1925 — o 7 527 m.	1927 — o 7 128 m.

Ilość odbiorców gazu wynosiła w latach:

1913 — 23 739;	1924 — 28 757;
1919 — 25 700;	1925 — 31 788;
1920 — 26 840;	1926 — 32 970;
1921 — 27 530;	1927 — 34 528;
1922 — 28 260;	1928 — 35 532.
1923 — 28 615;	

W związku z tem przedstawia się gazownia jako przedsiębiorstwo poważnie dochodowe. Od roku 1924 t. j. od czasu wprowadzenia stałej waluty, dała prócz zupełnie bezpłatnego oświetlenia miasta łącznie z utrzymaniem i uzupełnieniem lamp, obsługą i gazem, nadwyżkę po potrąceniu odpisów w roku 1924 — 328 547,20 w roku 1925 — 1 280 955,93 zł, w roku 1926 — 690 205,05 zł, w roku 1927 — 1 177 269,72 zł.